

Ks. ANDRZEJ KOBYLIŃSKI¹
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
ORCID ID: 0000-0003-2252-8634

AGNOSTYCZNA INTERPRETACJA RELIGII W TWÓRCZOŚCI FILOZOFICZNEJ MASSIMA CACCIARIEGO

AGNOSTIC INTERPRETATION OF RELIGION
IN MASSIMO CACCIARI'S PHILOSOPHICAL WORK

Abstract

One of the best known contemporary Italian philosophers is Massimo Cacciari (1944-), who participates actively in the public debate on political, bioethical or ideological issues. He is an agnostic with left-liberal views, maintaining a positive attitude towards religion. In his philosophical research, Cacciari analyzes various elements of Christian tradition. The main purpose of the article is to analyze the agnostic vision of the religion of this Italian thinker and to present some of his diagnoses, regarding the widely understood Christian cultural heritage.

Keywords: Christianity, religion, secularization, atheism, agnosticism, nihilism, humanism, feminism, desecularization

Abstrakt

Jednym z najbardziej znanych współczesnych włoskich filozofów jest Massimo Cacciari (1944-), który uczestniczy bardzo aktywnie w debacie publicznej dotyczącej kwestii politycznych, bioetycznych czy światopoglądowych. Jest on agnostykiem o poglądach lewicowo-liberalnych, zachowującym jednocześnie pozytywny stosunek do religii. W swoich badaniach filozoficznych Cacciari poddaje analizie różne elementy tradycji chrześcijańskiej. Głównym celem rozważań podjętych w artykule jest analiza agnostycznej wizji religii tego włoskiego myśliciela oraz prezentacja jego niektórych diagnoz dotyczących szeroko rozumianego chrześcijańskiego dziedzictwa kulturowego.

Słowa kluczowe: chrześcijaństwo, religia, sekularyzacja, ateizm, agnostycyzm, nihilizm, humanizm, feminizm, desekularyzacja

¹ Ks. Andrzej Kobyliński – filozof i etyk, doktor habilitowany nauk humanistycznych, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, absolwent Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie. Główne kierunki badań: filozofia współczesna, relacja chrześcijaństwa do nowożytności, współczesne zagadnienia bioetyczne, pentekostalizacja chrześcijaństwa, nihilizm i etyka postmetafizyczna, współczesna filozofia włoska. E-mail: a.kobyliński@uksw.edu.pl

WPROWADZENIE

W dniach 27-29 kwietnia 2019 r. we Florencji miała miejsce czwarta edycja Festiwalu Religii. W ramach tego niezwykle ciekawego wydarzenia intelektualnego, które zostało zorganizowane głównie w bazylice św. Miniasza, prezentowało swoje poglądy na temat różnych aspektów fenomenu religii wielu filozofów, teologów, duchownych, socjologów. Budowa bazyliki św. Miniasza została ukończona w 1018 r. Obecnie stanowi ona część opactwa benedyktyńskiego. W marcu 2019 r. obecny opat, ojciec Bernardo Francesco Maria Gianni, głosił rekolekcje wielkopostne dla papieża Franciszka i Kurii Rzymskiej w Aricci pod Rzymem. Zamknięcia czwartej edycji Festiwalu Religii, połączonego z zakończeniem celebracji jubileuszu tysiąclecia bazyliki św. Miniasza, dokonał kard. Pietro Parolin – Sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej, druga osoba po papieżu w strukturach władzy Kościoła katolickiego.

Jednym z najbardziej znanych prelegentów, którzy przybyli do Florencji na Festiwal Religii, był wybitny włoski myśliciel Massimo Cacciari – profesor filozofii na Uniwersytecie Vita-Salute San Raffaele w Mediolanie, wcześniej związany także z Uniwersytetem Ca' Foscari w Wenecji. Jego filozofia jest zasadniczo filozofią kultury, radykalną krytyką różnych form ideologii. Cacciari przeszedł długą intelektualną drogę od Karola Marksa do Fryderyka Nietzschego, od materializmu do filozofii religii i nihilizmu. W ostatnich latach trafnie sformułował pytania o etykę w kontekście współczesnej myśli nihilistycznej oraz celne uwagi dotyczące religii i moralności publicznej w społeczeństwach wielokulturowych.

Obecnie w kraju nad Tybrem Cacciari jest jednym z najbardziej znanych intelektualistów, którzy aktywnie uczestniczą w debacie publicznej dotyczącej wielu ważnych kwestii politycznych, filozoficznych, bioetycznych czy światopoglądowych. Jest on agnostykiem o poglądach lewicowo-liberalnych, zachowującym jednocześnie pozytywny stosunek do religii. W swoich badaniach filozoficznych Cacciari poddaje analizie różne elementy tradycji chrześcijańskiej. Warto w tym miejscu podkreślić, że do 1984 r. działał on we Włoskiej Partii Komunistycznej. Z jej ramienia w latach 1976-1983 był posłem do włoskiej Izby Deputowanych VII i VIII kadencji. W latach 1993-2000 oraz w latach 2005-2010 pełnił funkcję burmistrza Wenecji. Był także posłem do Parlamentu Europejskiego oraz członkiem rady regionalnej Wenecji Euganejskiej. Głównym celem rozważań podjętych w artykule jest analiza agnostycznej wizji religii włoskiego filozofa Massimo Cacciariego oraz ukazanie niektórych interpretacji wypracowanych przez tego myśliciela, dotyczących szeroko rozumianego chrześcijańskiego dziedzictwa kulturowego.

1. HUMANISTYCZNA INTERPRETACJA ORĘDZIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

W trakcie Festiwalu Religii we Florencji Cacciari wygłosił wykład pt. *Godzina Kierkegaarda*. Stwierdził w nim, że według duńskiego filozofa ludzkość składa się z pojedynczych osób, które przeżywają konkretną chwilę swego życia. W tej jedno-

ści różnych jednostkowych „osobliwości” akt wiary jest wydarzeniem wyjątkowym, które przerywa ciągłość czasu. Opowiadając o tym, jak w myśli Sorena Kierkegaarda filozofia i teologia przeplatają się ze sobą, Cacciari przypomniał, że filozofowie tylko w chrześcijaństwie widzą dla człowieka kotwicę zbawienia. Stwierdził, że dzięki religii chrześcijańskiej człowiek może przekroczyć przestrzeń lęku. Orędzie chrześcijańskie może także pomóc w poszukiwaniu prawdy i sprawiedliwości, ponieważ dla tych, którzy wierzą, religia jest tym, co wskazuje drogę naprzód.

Cacciari poświęcił filozoficznym analizom religii wiele swoich książek i artykułów. Najważniejszym jego opracowaniem dotyczącym religii jest studium z roku 1990 pt. *O Początku* (Cacciari 1990). Ta obszerna książka zawiera wnikliwe analizy dotyczące rozumienia religii w twórczości wielu myślicieli starożytnych, średnio-wiecznych i nowożytnych. Podobny charakter ma opracowanie tego autora z roku 2004 pt. *O rzeczy ostatecznej* (Cacciari 2004).

Wydaje się, że Cacciari jest bliski chrześcijaństwu, neguje jednak tradycyjne rozumienie objawienia i religii. Przyjmuje chrześcijaństwo jako rodzaj tradycji ideowej i kulturowej (Kobyliński 2017, 222-223). Jego filozofia jest nasączona pojęciami typowymi dla chrześcijaństwa, zsekularyzowanymi i przyjmującymi nowe znaczenie. Cacciari twierdzi, że osobą niewierzącą nie jest ten, kto neguje transcendencję, ale kto uważa za transcendentne swoje istnienie; tzn. w pewnym stopniu osobą niewierzącą jest ten, kto czyni immanentną samą transcendencję. To czysto humanistyczna wizja religii oczyszczonej z jakichkolwiek elementów transcendentnych, pozbawionej treści realnych i historycznych (Kobyliński 2016, 41-43). Najważniejsze pojęcia chrześcijańskie (Bóg, łaska, odkupienie, zbawienie, niebo, anioł, grzech) zostają zsekularyzowane, stają się symbolami kultury i zyskują w ten sposób znaczenie czysto humanistyczne i immanentne (Kobyliński 2014, 90-99).

Cacciari twierdzi, że wielka rewolucja filozoficzna, jaką przyniosło chrześcijaństwo, miała na celu wprowadzenie w dzieje świata epoki Syna, a tym samym zapoczątkowanie epoki wolności. Szczególnie silny związek o charakterze symbiotycznym istnieje między chrześcijaństwem a krajami znajdującymi się na kontynencie europejskim. Dlaczego? Ponieważ Europa narodziła się w oparciu o wydarzenie chrześcijańskie. Niestety, na przestrzeni dziejów pojawiło się wiele głębokich kryzysów, które doprowadziły cywilizację europejską do stopniowego zaniku elementów tradycji chrześcijańskiej.

Pierwsze zerwanie miało miejsce wraz z narodzinami humanizmu i renesansu, kiedy rozpadła się wielka średniowieczna synteza wiary i rozumu. Drugi wielki kryzys został spowodowany przez projekt oświeceniowy, który dążył do zakwestionowania jakiegokolwiek pozytywnej funkcji religii. Trzecim krokiem była filozofia idealizmu, która zaakceptowała fundamentalną wartość wolności chrześcijańskiej, ale jednocześnie stworzyła grunt do podporządkowania chrześcijaństwa racjonalnej myśli filozoficznej. Czwarty etap to działania przedstawicieli lewicy heglowskiej, którzy przygotowali program usunięcia wszelkiej transcendencji i przeprowadzenia głębokiej rewolucji społeczno-politycznej. Piątym krokiem był nowożytny gnostycyzm, który twierdził,

że wiedza naukowa może wszystko zrozumieć na własną rękę i że nawet różne formy religii są immanentne w stosunku do samoświadomości człowieka. Ostatnim etapem tego procesu dziejowego jest sekularyzacja, która dotyczy dzisiejszych społeczeństw zachodniego kręgu kulturowego.

W wielu opracowaniach Cacciari poddaje analizie dzieło Fryderyka Nietzschego. Włoski myśliciel odrzuca twierdzenie, że autor *Tako rzecze Zaratustra* jest jednym z wielkich ojców współczesnej negacji wiary w istnienie Bytu Najwyższego. Nietzsche nie ma nic wspólnego z dzisiejszą formą ateizmu wulgarnego. Cacciari twierdzi, że w filozofii Nietzschego problem Boga jest obecny, aktualny, żywy. Natomiast prawdziwy ateizm, który nie ma nic wspólnego z Nietzschem czy Heideggerem, stanowi wizję światopoglądową, zgodnie z którą ludzie są jedyną rozumną formą bycia w świecie. Co więcej, w ateistycznej wizji rzeczywistości ludzie są oswojeni z takim kształtem swojego bytowania i twierdzą, że poza tym światem jest tylko nicość, o którą absolutnie nie należy się troszczyć.

Cacciari twierdzi, że tego rodzaju stanowisko ateistyczne jest obecne w różnych nurtach myśli współczesnej, która bardzo często kwestionuje podstawy monoteistycznej wizji świata. Dlatego nie jest dzisiaj możliwy sojusz między myślą ateistyczną, liberalizmem i monoteizmem chrześcijańskim, którego celem byłoby zahamowanie rozwoju islamu w świecie zachodnim. Liberalizm w wersji immanentnej akceptuje ogólną ideę ateistyczną, że nie ma nic poza ludzką egzystencją, ponieważ Bóg jest nicością.

Ze strony Cacciariego padają bardzo ostre słowa pod adresem dzisiejszych denominacji chrześcijańskich. Jego zdaniem stały się one wielkimi szkołami ateizmu. W większości z nich siła słowa Chrystusa zostaje zamieniona w powtarzający się dyskurs katechetyczny, w mało pocieszający i uspokajający fetysz, w małego idola. Słowo Boże niepoprawnie głoszone staje się przeciwieństwem tego, czego nauczał Jezus, pytając swoich uczniów: „A wy za kogo mnie uważacie?”. Racją istnienia Kościoła jest odpowiedź na to radykalne pytanie, a nie różne formy działalności charytatywnej czy populistycznych wizji polityki społecznej.

Cacciari twierdzi, że 90% księży katolickich we Włoszech nie potrafi wykorzystać wielkiej mocy zawartej w dialogu Jezusa Chrystusa z uczniami w okolicach Cezarei Filipowej, gdy pada to fundamentalne pytanie: „Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?”. Ta rozmowa stanowi prawdziwy wstrząs dla dziejów całego świata. Niestety, moc tych słów wyparowała ze świątyń chrześcijańskich, a większość głoszonych homilii ma często charakter lekcji antyreligijnych.

Zdaniem Cacciariego pytanie postawione uczniom przez Jezusa w okolicach Cezarei Filipowej jest dzisiaj zakryte przez nową modę klerykalną, która polega na szukaniu akceptacji szerokich kręgów opinii publicznej. W ten sposób pragnienie popularności zastępuje pragnienie i powinność poszukiwania prawdy, które ze swej natury przekraczają poziom demokratycznej akceptacji, oklasków czy sukcesu. Istotne dzisiaj jest nie tyle pytanie „dokąd idzie świat?”, ile pytanie „dokąd zmierza Kościół?”. W jakim kierunku idzie Kościół katolicki, niezdolny do budo-

wania dialogu ze światem, który idzie w przeciwnym kierunku? Dokąd zmierza Kościół, gdy przede wszystkim świat ludzi młodych, którzy powinni budować Kościół jutra, jest coraz bardziej przyciągany, kuszony i manipulowany przez fałszywe ideały i łatwe iluzje?

Cacciari podkreśla, że poza spektakularnymi spotkaniami młodych ludzi, młodzież we Włoszech jest coraz bardziej oddalona od wiary, od kościołów i miejsc głoszenia słowa Bożego. Wielu katolików na próżno szuka schronienia w różnego rodzaju niszowych grupach sekciarskich, w apokaliptycznych i pokutnych ruchach mistycznych, które wyrażają religijne uczestnictwo emocjonalne, ale często brakuje im rzeczywistego chrześcijańskiego wzrostu typowego dla ludzi dorosłych powołanych do wolności.

2. INTELEKTUALNA WARTOŚĆ RELIGII

Warto w tym miejscu podkreślić, że na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat Cacciari wielokrotnie stawał w obronie nauczania religii we włoskich szkołach publicznych. We Włoszech religia jest nauczana w szkołach w wymiarze jednej godziny tygodniowo jako przedmiot nieobowiązkowy. Zdaniem Cacciariego lekcje religii w szkole mają tak wielkie znaczenie, że powinny mieć charakter obowiązkowy. Tradycje religijne powinny być obowiązkowo nauczane w szkołach publicznych. Co więcej, jego zdaniem teologia powinna być obecna na wszystkich kierunkach studiów filozoficznych. Wiedzę religijną należy przekazywać w szkołach i na uniwersytetach, ponieważ obecnie dominuje masowy analfabetyzm religijny. Religia powinna być traktowana tak samo jak język włoski, historia czy matematyka.

Dla Cacciariego fundamentalne znaczenie ma to, aby nie było analfabetów w odniesieniu do własnej tradycji religijnej. Twierdzi, że trzeba znać historię religii, przynajmniej własnej tradycji religijnej, dokładnie tak, jak poznaje się historię włoskiej filozofii i literatury. Chodzi o rzetelną edukację, o antropologiczne dojrzewanie młodych ludzi. Cacciari uznaje za absolutnie nieprzyzwoitą sytuację, w której młody człowiek, kończąc szkołę średnią, wie, kim był Platon i najważniejsi włoscy pisarze, a nie wie, kim był Jezus Chrystus. Szkoła nie może tolerować takiego analfabetyzmu religijnego.

Jaki zatem kształt – zdaniem Cacciariego – powinno mieć nauczanie religii w szkole? Nie chodzi mu o nauczanie historii religii w ogóle, ale o przekazanie fundamentalnej wiedzy o tradycji chrześcijańskiej, która ukształtowała społeczeństwo włoskie na przestrzeni dziejów. Tak jak uczy się historii literatury włoskiej, a nie historii literatury światowej, tak jak uczy się historii sztuki włoskiej, a nie historii sztuki chińskiej. Cacciari nie widzi potrzeby, aby traktować na tym samym poziomie nauczania religii chrześcijańskiej i nauczania buddyzmu zen czy religii Azteków. Ktokolwiek sugeruje studiowanie wszystkich historii religii, ten w praktyce pragnie, aby żadna z nich nie była traktowana poważnie. Oczywiście, z drugiej strony, twierdzi on, że trzeba koniecznie wiedzieć, co stanowi istotę wielkich tradycji monoteistycznych.

W 2008 r. włoski filozof Ilario Bertoletti opublikował książkę pt. *Massimo Cacciari. Filozofia jako a-teizm* (Bertoletti 2008). Autor tego opracowania stwierdza, że teksty Cacciariego niepokoją i fascynują włoską opinię publiczną od połowy lat 70. ubiegłego wieku. Jednym z najciekawszych i najbardziej aktualnych zagadnień, które porusza, jest kwestia religii, ateizmu i relacji istniejącej między filozofią a myślą teologiczną. Bertoletti podkreśla, że tym, co niepokoi i fascynuje najbardziej, nie jest ogrom odniesień tematycznych i kulturowych, ani żmudna subtelność, z jaką Cacciari analizuje wybrane zagadnienia. Przede wszystkim liczy się fakt, że nigdy nie zapomina o tym, aby otwierać nowe ścieżki między teologią liberalną a teologią dialektyczną, między Friedrichem Schleiermacherem a Karlem Barthem. Cacciari twierdzi, że filozofia nie powinna rezygnować w żaden sposób z obowiązku myślenia o Bogu, zachowując jednocześnie dla teologii prawo do żądania wyjątkowości i nieredukowalności Objawienia.

Według Cacciariego filozofia nie może nie być ateistyczna, ale – będąc formą a-teizmu – realizuje jedno ze swoich najważniejszych zadań, które polega na oczyszczaniu ludzkiego myślenia nie z Boga, ale z każdej formy zabobonu czy idolatrii intelektualnej. Teologia zaś musi kultywować własną zazdrość dotyczącą wyjątkowości Objawienia, tzn. nie może pozwolić filozofii na interpretowanie treści religijnych w kluczu wyłącznie immanentnym. Akceptacja tego rodzaju przesłanek sprawia, że możliwa staje się filozofia religii, która nie jest ani redukcjonistyczna, ani fundamentalistyczna. To filozofia a-teistyczna, która rodzi się z miłości do transcendencji tak myślenia, jak i jedynego prawdziwego Boga.

Poszukiwanie nowej filozofii religii, opartej na figurze Początku, to swego rodzaju czerwona nić, która pozwala analizować całą twórczość filozoficzną Cacciariego dotyczącą religii. Początek jest „możliwością”, która jest przede wszystkim „różnicą” tak radykalną, że może być przyjazna wobec własnej „niemożliwości”. Ta celowo sprzeczna otwartość na możliwe jest obowiązkiem, ponieważ jest „eschatologiczna”: ma na celu ocalenie nieredukowalnej „osobliwości” każdej istoty; jest w służbie „rzeczy”. Człowiek jest wezwany do tego, by dotknąć tajemnicy Początku w poszukiwaniu niespotykanych możliwości. Dla Cacciariego objawienie judeochrześcijańskie jest religią wolności: wolności, która wraz z możliwością własnej negacji „staje się symbolem otchłani wolności Początku istnienia i nieobecności” (Bertoletti 2008, 54). W „nie-byciu” Początku jest zachowana cała pozytywność, która przysługuje każdej rzeczy.

Jednym z ważnych zagadnień z pogranicza filozofii i religii jest fenomen śmierci. Zdaniem Cacciariego dla radykalnego ateisty śmierć jest czystym unicestwieniem – to, co istnieje, pochodzi z nicości i do nicości powraca. Takie przekonanie można nazwać prawdziwym nihilizmem. Dla osoby wierzącej śmierć stanowi przejście do nowej formy życia. Cacciari twierdzi, że nie ma jednego uniwersalnego znaczenia śmierci, tak jak nie ma jednej wizji miłości czy szczęścia. Jedyną rzeczą, którą można ogólnie powiedzieć jest to, że ludzie myślą o śmierci, są jedynymi zwierzętami na ziemi, które myślą o śmierci i dlatego są w jakiś sposób „byciem ku śmierć”, ponieważ myślą o niej nieustannie i ciągle, myśląc o śmierci,

która z pewnością nie jest życiem, zawsze myślą o czymś, co jest poza życiem. Może to być jedyna cecha, która łączy różne religie i kultury. „Śmierci nie można zwyciężyć. A jeśli śmierć dzieje się w Bogu, to tym bardziej może się zdarzyć w człowieku: zło jest możliwością, zawsze się odradza” (Bertoletti 2008, 78).

3. SEKULARYZACJA ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA

30 listopada 2017 r. na łamach konserwatywnego dziennika włoskiego „Il Giornale” ukazał się wywiad z Massimo Cacciari pt. *Boże Narodzenie nie należy tylko do chrześcijan*. Wypowiedź agnostycznego filozofa wzbudziła bardzo duże zainteresowanie włoskiej opinii publicznej. W gazetach, w mediach elektronicznych oraz na portalach społecznościowych wywiązała się niezwykle ciekawa i inspirująca dyskusja. Jednym z bardzo mocnych elementów tej wielkiej społecznej debaty był kolejny wywiad, jakiego Cacciari udzielił 25 grudnia 2017 r. liberalnemu portalowi informacyjnemu „Huffington Post Italia”. Dwa dni później prawie cała rozmowa została przedrukowana przez watykański dziennik „L’Osservatore Romano” pt. *Zapomniane Boże Narodzenie*. Co sądzi włoski filozof na temat przesłania doktrynalnego świąt Bożego Narodzenia? Jak postrzega on obecną formę przeżywania tej uroczystości religijnej w świecie zachodnim?

Cacciari w bardzo ostrych słowach krytykuje powierzchowny i banalny sposób podejścia do Bożego Narodzenia ludzi współczesnych. Twierdzi, że człowiek nie czuje już dzisiaj dreszczy na swoim ciele, gdy zaczyna myśleć o niezwykłej historii, która mówi o tym, w jaki sposób pewna dziewczyna z Nazaretu stała się matką Boga. Niestety, obojętność dotyka w pewnym stopniu wszystkich: chrześcijan różnych denominacji, ateistów, agnostyków itp. Społeczeństwa zachodnie nie czują wstrząsającego znaczenia egzystencjalnego tego święta. Zatracił się jego głęboki sens filozoficzny. Boże Narodzenie stało się świętem ciasta, reklamy i pieniędzy. Niestety, chrześcijanie jako pierwsi zlikwidowali Boże Narodzenie.

Dla Cacciariego to święto stanowi wielki symbol, który wniósł niezwykle wkład w historię i cywilizację Zachodu. „Chrześcijaństwo – wyznaje Cacciari – jest fundamentalną częścią mojej podróży, mojej historii, jest czymś, z czym codziennie się porównuję” (Cacciari 2017b, 1). Niestety, obecnie we Włoszech katolicy i niekatolicy w pewnym stopniu są bezradni w obliczu wydarzenia narodzenia Syna Bożego. Święta Bożego Narodzenia stały się bajką, rodzajem podnoszącej na duchu opowieści, która gasi ludzkie zmartwienia. Już nie broni się Bożego Narodzenia, ponieważ najczęściej tak naprawdę nie wiadomo, czym w rzeczywistości jest to święto. Nauczyciele religii w szkole i katecheci w parafiach nie przekazują już realnej siły tej historii, ale koncentrują się na kształtowaniu postaw obywatelskich, a księża w kościołach głoszą najczęściej politycznie poprawne i uspokajające kazania, które nie budzą żywej wiary, ale są faktycznie zaproszeniem do ateizmu.

Cacciari twierdzi, że dzisiaj zasadniczy podział wśród ludzi nie dotyczy różnicowania na tych, co wierzą lub nie wierzą w Boga, ale tych, którzy myślą i nie

myślą. Jeśli ktoś myśli tak, jak myślał zmarły w 2012 r. wybitny włoski kard. Carlo Maria Martini, wówczas pyta samego siebie, a jeśli stawia pytania, to prędej czy później będzie zafascynowany chrześcijaństwem i Bogiem, który – przyjmując ludzkie ciało – stał się zgorszeniem dla wyznawców judaizmu i wielu innych religii.

Tematyki wcielenia Syna Bożego dotyczy najnowsza książka Cacciariego pt. *Rodzenie Boga*, która ukazała się w 2017 r. W tym opracowaniu włoski filozof podkreśla, że postać Matki Bożej z Dzieciątkiem odegrała niezwykle rolę w cywilizacji europejskiej. Poprzez ten obraz cywilizacja zachodnia nie tylko myślała o swoim związku z Boskością, o relacji Boga z ludzką historią, ale o samej istocie Boga. Stawała wobec fundamentalnego pytania: Dlaczego Bóg został zrodzony przez kobietę? Myślenie o tej Kobięcie stanowi niezbędny element, aby uchwycić istotę Boskości. A wielkie dzieła malarstwa światowego, ukazujące na różne sposoby Madonnę z Dzieciątkiem, są śladami intelektualnego pielgrzymowania w kierunku problemu, który Jej obecność ucieleśnia (Cacciari 2017a).

Niestety, Matka Syna Bożego była najczęściej ignorowana nawet przez filozofów, którzy interpretowali Europę i chrześcijaństwo, takich jak Hegel i Schelling. Filozoficzny dyskurs naukowy uprzywilejował relacje między Ojcem a Synem. Maryja została zredukowana do postaci banalnej pokory, uległego i posłusznego łona, które stało się płodne mocą Ducha Świętego bez żadnych zakłóceń. A przecież Maryja bała się, gdy archanioł Gabriel ogłosił jej, że pocznie i urodzi dziecko, które będzie nazwane Synem Najwyższego. W tym momencie Maryja wycofuje się, ma wątpliwości, ogarnia ją udęka, rozmyśla. Jej „tak” nie jest wcale oczywiste. W chwili, gdy je wymawia, jest to „tak” wolne i potężne, oparte na słuchaniu słowa. Maryja pragnie wypełnić Bożą wolę.

Zdaniem Cacciariego tylko kilku myślicieli zastanawiało się głęboko nad postacią Maryi. To właśnie w malarstwie – w wielkim malarstwie zachodnim – Maryja wznosi się do roli absolutnej bohaterki. Jest to jeden z tych przypadków, w których ekspresja figuratywna poszła znacznie głębiej niż język. Jeśli odziera się narodziny Chrystusa z wyboru tej kobiety, która przyjmuje do swego łona Syna Bożego i jego Logos, to wcielenie staje się komedią.

Kiedy Adam – w ogrodzie Eden – spożywa owoc z drzewa poznania, jest posłuszny swemu pragnieniu. Jego wolność to wolność zaspokajania własnych impulsów. Maryja natomiast zastanawia się, pyta, cierpi. Jej wolność polega na dawaniu siebie. Ona jest jak jej Syn: czyni wolę Ojca. A która wolność jest większa: ta, która przykuwa do siebie samych, czy ta, która uwalnia od miłości własnej? Maryja dała przykład wolności rozumianej jako dar. Czy podążanie za Nią przekracza możliwości człowieka? „Być może. I może być tak, że właśnie tutaj spotyka się radykalny charakter orędzia chrześcijańskiego z nadczłowiekiem, o którym mówił antychrześcijański Nietzsche: w niemożliwym” (Cacciari 2017c).

Cacciari twierdzi, że dzisiaj bardzo potrzebne są wielkie idee ukryte w wydarzeniu Bożego Narodzenia, aby ciągle uwalniać czas od jego niedoli. Im bardziej obecna epoka historyczna zamyka ludzkość w sobie samej, tym bardziej potrzeba wielkich idei, nieograniczonych myśli i słów ostatecznych. To jedyne rzeczy, któ-

re mogą ludzi wykorzenić z czasu, w którym żyją. A istotą obecnego czasu jest umieszczanie wszystkiego na scenie: myśli, zdjęć, tajemnic. Nic nie może pozostać w ciemnej strefie. Nic nie powinno pozostać w ciemnym miejscu. Natomiast właśnie z ciemności wychodzi światło, które oświetla i ujawnia.

Z jednej strony, zanika prywatność, z drugiej – coraz więcej rzeczy jest ukrytych, gdy chodzi o świat polityki, gospodarki, finansów. Idea transparentności stała się ideologią. Nigdy wcześniej jednostki rządzące światem nie były tak głęboko ukryte. Obecne stulecie jest czasem tego, co zakryte – anonimowych ośrodków władzy, których nie widać. Podczas gdy w przypadku Maryi boskie światło zasłania się cieniem, aby objawić się w rzeczywistości, współcześnie ciemność ukrywa się za jasnością. Według Cacciariego Lucyfer przebywa w piekle, ale udaje, że jest nosicielem światła. Wiek XXI jest naznaczony duchem Antychrysta. Były chwile, w których objawił się on w czystej postaci. Dziś natomiast krąży w przebraniu.

Cacciari twierdzi, że m.in. polityka może nauczyć się czegoś ważnego od Maryi. Dlaczego? Ponieważ Matka Boża jest postacią wolności. Jej pokora to medytacja i słuchanie. Gdyby dzisiaj politycy więcej czytali, to mogliby się od Niej wiele nauczyć. Przynajmniej tego, żeby być bardziej świadomymi własnej epoki historycznej, w której żyją. Dramat polega jednak na tym, że dzisiaj nastąpił całkowity rozdział między wiedzą i władzą.

Dlaczego nie tylko politycy, ale nawet feministki, które powinny lepiej rozumieć kobiecy świat Matki Bożej, nie zastanawiają się dzisiaj nad Jej tajemnicą? Cacciari docenia dokonania ruchu feministycznego. Twierdzi, że feministki są bohaterkami prawdziwej rewolucji ostatnich dziesięcioleci. Gdy chodzi o dystans feministek wobec Maryi, Cacciari uważa, że są one ofiarami maskulinizmu, który zdominował interpretację chrześcijańskiej tajemnicy wcielenia. W konsekwencji feministki patrzyły na Maryję jako postać służebną, całkowicie zasłoniętą przez relację między Ojcem a Synem.

PODSUMOWANIE

Najważniejszą cechą agnostycznej koncepcji religii Massima Cacciariego jest, z jednej strony, dostrzeżenie wielu pozytywnych aspektów chrześcijaństwa i szeroko rozumianego duchowego dziedzictwa ludzkości, z drugiej – negacja tradycyjnego rozumienia objawienia chrześcijańskiego i religii. Twórczość filozoficzna tego myśliciela jest nasączona pojęciami typowymi dla chrześcijaństwa, zsekularyzowanymi i przyjmującymi nowe znaczenie. Cacciari twierdzi, że poszukiwania intelektualne przybliżają człowieka do modlitwy. Z pewnością ludzie wierzący są przekonani, że ich modlitwa jest wysłuchana, natomiast filozof nie modli się o nic. Ale trwa w zadumie przed tajemnicą.

W wielu wypowiedziach – jako filozof i polityk – Cacciari opowiada się za ideą „laickości pozytywnej”, przyznającej religii prawo obecności nie tylko w życiu prywatnym obywateli, ale także w sferze publicznej społeczeństw demokratycznych. Różnego rodzaju religie i światopoglądy powinny mieć zagwarantowane

prawo głosu w debatach publicznych i udział w tworzeniu kulturowych tożsamości. Konsekwencją takiego stanowiska jest m.in. konieczność obrony nauczania religii w szkołach publicznych.

Cacciari w bardzo zdecydowany sposób krytykuje analfabetyzm religijny społeczeństwa włoskiego. W niektórych tekstach pisze o swoich spotkaniach w muzeach z wycieczkami szkolnymi, które zatrzymują się przed obrazami o tematyce religijnej. Zarzuca nauczycielom, że – pokazując dzieciom i młodzieży dzieła sztuki – koncentrują się na aspektach estetycznych, pomijając wymiar historyczny, religijny, światopoglądowy. W konsekwencji młodzież nie rozpoznaje najważniejszych postaci biblijnych, staje się pokoleniem bez pamięci.

Cacciari nie zgadza się z bardzo wieloma przedstawicielami myśli lewicowo-liberalnej, którzy twierdzą, że religia prowadzi do wojen i przemocy. Jego zdaniem obecnie religie są prezentowane bardzo często, szczególnie w świecie zachodnim, jako główna przyczyna wojen i sporów między narodami. Wiele konfliktów, które są przedstawiane jako spory o charakterze wewnętrznie religijnym, mają w rzeczywistości zupełnie inny charakter.

Cacciari twierdzi, że szczególnie złożoną sytuacją jest np. konflikt izraelsko-palestyński, który często przedstawia się w uproszczony sposób. W swej najgłębszej warstwie nie jest to konflikt religijny, ale spór terytorialny między dwiema wspólnotami narodowymi, które domagają się tej samej ziemi (Rastoin 2019). Religia powinna przyczynić się do pokojowego i szczęśliwego współżycia między narodami. Ale podobnie jak wszystkie uniwersalne rzeczywistości życia ludzkiego dobre same w sobie – praca, ojczyzna, kultura czy rodzina – także religie mogą być wykorzystywane w niewłaściwych celach.

Poważnym brakiem filozofii religii Cacciariego jest nieuwzględnienie dwóch procesów o charakterze globalnym, które na przestrzeni ostatnich 20 lat doprowadziły do głębokich zmian w świecie religijnym. Włoski myśliciel nie dostrzega tak pentekostalizacji chrześcijaństwa, jak i fenomenu desekularyzacji, o którym już pod koniec lat 90. ubiegłego wieku mówił amerykański socjolog religii Peter Berger. Nie można zgodzić się z opinią Cacciariego, że dzisiaj we wszystkich religiach zostało utracone głębokie znaczenie faktu religijnego i że w świecie współczesnym powszechnie zapomina się o wymiarze duchowym.

Trudno też zgodzić się z jego opinią, że filozof nie może wierzyć w Boga. Cacciari twierdzi, że filozof nie może zaakceptować orędzia chrześcijańskiego, ale jest niespokojny i zastanawia się. Cacciari prezentuje dość specyficzne stanowisko, gdy chodzi o rozumienie relacji istniejącej między wiarą i rozumem, między filozofią i teologią. Nie utożsamia się z opinią wybitnego intelektualisty szwajcarskiego Hansa Ursa von Balthasara, który przekonywał w wielu swoich dziełach, że nie istnieje teologia bez filozofii. Cacciari docenia znaczenie humanistycznego dziedzictwa religii chrześcijańskiej, ale jako agnostyk nie zgadza się z twierdzeniem, że wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji Prawdy.

BIBLIOGRAFIA:

- Bertoletti, Ilario. 2008. *Massimo Cacciari. Filosofia come a-teismo*. Pisa: Edizioni ETS.
- Cacciari, Massimo. 1990. *Dell'Inizio*. Mediolan: Adelphi Edizioni.
- Cacciari, Massimo. 2004. *Della cosa ultima*. Mediolan: Adelphi Edizioni.
- Cacciari, Massimo. 2017a. *Generare Dio*. Bologna: Società Editrice il Mulino.
- Cacciari, Massimo. 2017b. Natale non è solo dei cristiani. In ballo c'è la nostra civiltà – intervista di Stefano Zurlo. *Il Giornale*, 30 listopada 2017, 1-2.
- Cacciari, Massimo. 2017c. Natale dimenticato – intervista di Nicola Mirenzi. *L'Osservatore Romano*, 27-28 grudnia 2017, 4.
- Kobyliński, Andrzej. 2014. *O możliwości zbudowania etyki nihilistycznej. Propozycja Gianni'ego Vattima*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
- Kobyliński, Andrzej. 2016. Sekularyzacja religii w twórczości Rainera Marii Rilkego i Gianni'ego Vattima. *Studia Philosophiae Christianae*, 52(3), 27-50.
- Kobyliński, Andrzej. 2017. Czy istnieje etyka nihilistyczna? Interpretacja fenomenu nihilizmu we współczesnej filozofii włoskiej. *Przegląd Filozoficzny*, 103(3), 217-228.
- Rastoin, Marc. 2019. Religione e violenza. *La Civiltà Cattolica*, 4053(2), 209-219.